Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

NOWOŚCI ILUSTROWANE

Wychodzą w każdą sobotę w Krakowie, Warszawie, Lwowie, Wilnie, Poznaniu, Łodzi.

Prenumerata w Polsce:		CENY OGŁOSZEŃ: Część redakcyjna.		Część inseratowa.	
miesięczna	2 zł. 75 gr.,	Cała kolumna opisowa redakcyjna	380 zł.	Cała kolumna	280 zł.
kwartalna	7 zł. 50 gr.,	1/2 "	200 "	1/2 "	150 "
półroczna	15 zł — gr.,	1/4 "	90 "	1/4 "	80 "
roczna	28 zł. — gr.,	1/8 "	60 "	1/8 "	40 "
Numer pojedyńczy 75 gr.		wiersz milimetrowy jednoszpaltowy	50 gr.	wiersz milimetrowy jednoszpaltowy	30 gr.
W Ameryce: półroczna 4 dolary, roczna 8 dolarów				Za 1 cm. kliszy 15 groszy.	

Redakcja i Admistr.: KRAKÓW, UL. KAZIMIERZA WIELKIEGO L. 95 Telefon Nr. 479.
WARSZAWA, UL. NOWOGRODZKA L. 48. — Telefon Nr. 301—77.

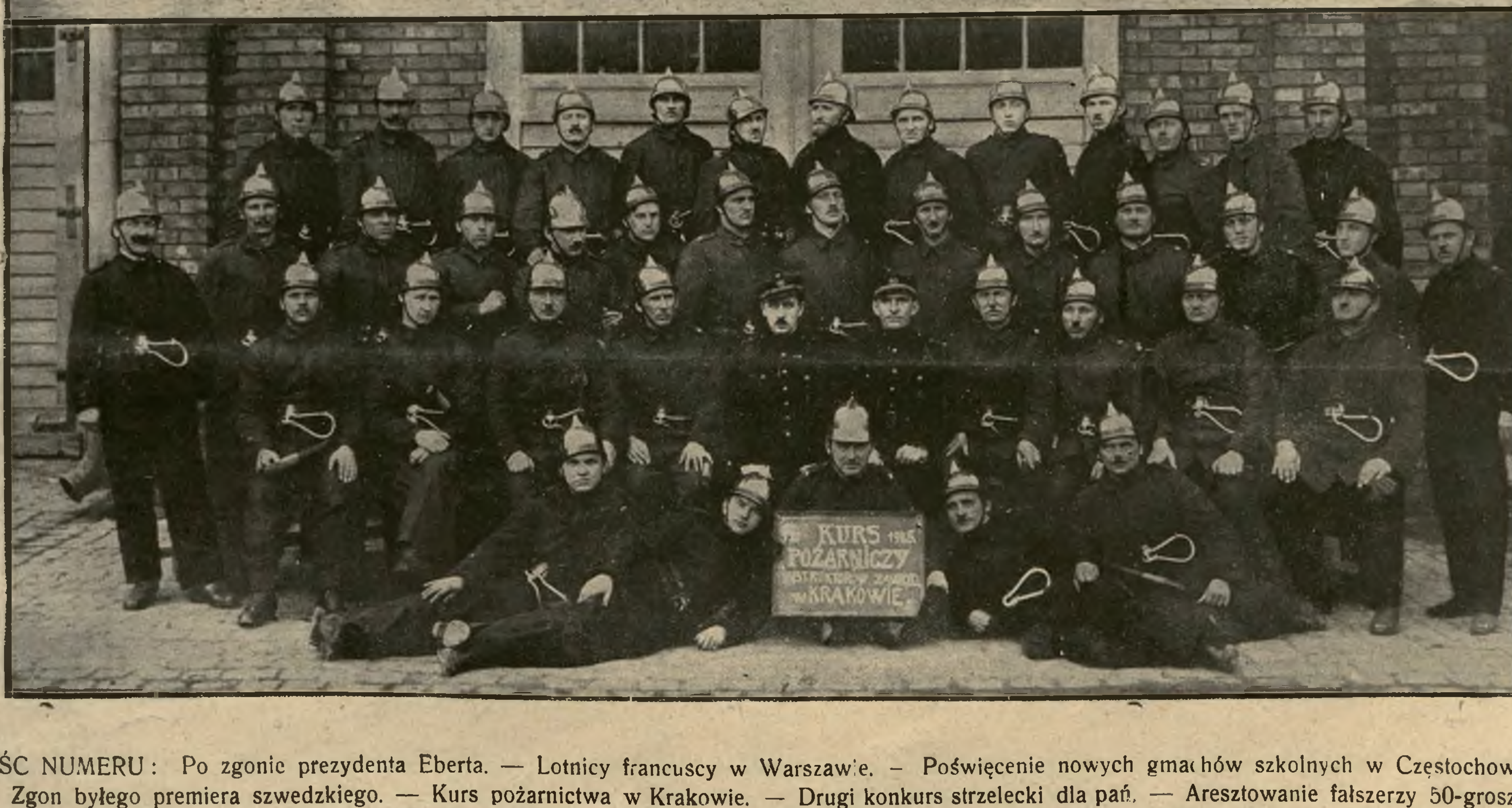
Naczelny redaktor przyjmuje codziennte od godziny 10 do 12 przedpołudniem, — Rękopisy i fotografje redakcja zwraca tylko na żądanie. — Prawa reprodukcji zastrzeżone.

Konto P. K. O. Warszawa Nr. 140.260. Konto P. O. K. Kraków Nr. 400.519. Konto w Banku Związku Spółek Zarobkowych Oddział Kraków.

Nr. 10. — Rok XXII. Kraków, 7 marca 1925. Cena egz. 75 gr.

Pierwszy kurs pożarnictwa w Polsce





Po zgonie prezydenta Eberta.

Wskutek niespodziewanego zgonu prezydenta Rzeszy niemieckiej Eberta znalazły się nietylko Niemcy, ale i świat cały w obliczu ciężkiej i niepewnej sytuacji, a to nie dlatego, jakoby zmarły był politycznym geniuszem czy mężem stanu, nie dającym się zastąpić, lecz właśnie dlatego, że będąc człowiekiem średniej miary, stanowił czynnik równowagi i umiarkowania, który strzegł konstytucji weimarskiej i unikał wszelkich poważnych komplikacji z państwami sprzymierzonemi.

Zmarły prezydent Rzeszy należał do owej w Niemczech dość rozpowszechnionej kategorji wysoko wykształconych rzemieślników, którzy w partji socjaldemokratycznej wielką odgrywają rolę. Zdolności Fryderyka Eberta musiały jednak być niezwykłe, skoro już w 22 roku życia zamienił pierwotny swój zawód czeladnika siodlarskiego z dziennikarstwem, wstąpiwszy do redakcji „Bremer Bürgerzeitung“ jako współpracownik. Już w 1905 r. Ebert staje się członkiem zarządu partji socjaldemokratycznej w Niemczech i przewodniczącym centrali dla pracującej młodzieży. W 1912 r. zdobywa mandat do parlamentu niemieckiego i zachowuje go aż do chwili przewrotu w 1918 r.

W r. 1913 Ebert został przewodniczącym partji socjaldemokratycznej, a w 1916 r. przewodniczącym frakcji parlamentarnej tego stronnictwa. Piastując zaś tę godność w chwili przewrotu 1918 r. był z natury nowego ugrupowania sił politycznych w przemienionej na republikę Rzeszy jedynym kandydatem na kanclerza. Kiedy zaś w 1919 r. przyszło do wyboru prezydenta republiki — a było to w chwili groźnej a poważnej — gdy Niemcom zajrzała w oczy możność rewolty wojska i marynarzy tudzież przewrotu bolszewickiego, powołano Eberta na czoło państwa.

Na powierzonem mu stanowisku Ebert nie zdradzał w swem zachowaniu się jako prezydent wielkiego państwa żadnych skłonności parwenjusza do nadania sobie atrybucyj „panującego“, zachował i w życiu swem prywatnem skromne formy obywatelskie. I byłby Ebert może spokojnie doczekał się ostatniego roku swej prezydentury, gdyby nie bezprzykładne skandale finansowe Barmatów et consortes, w które stronnictwa monarchistyczne w Niemczech za wszelką cenę starały się wciągnąć i jego osobę.

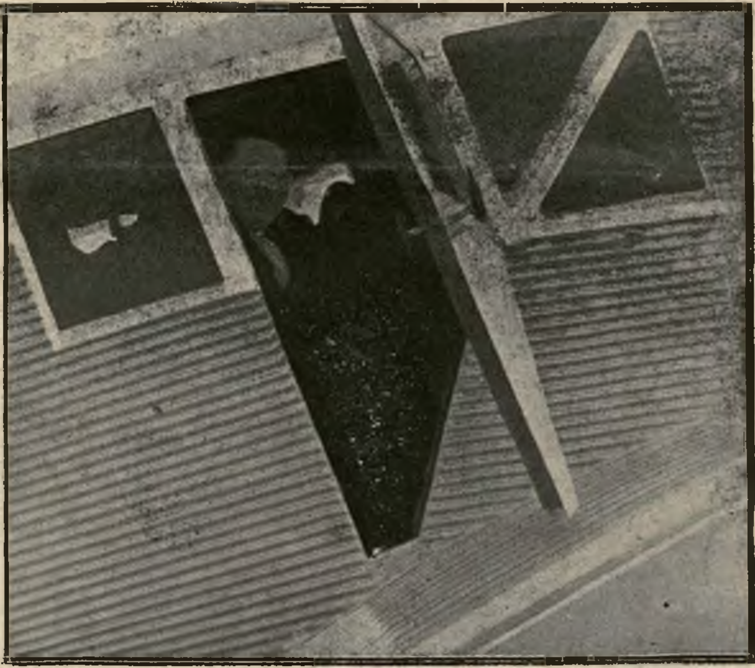
Ta nieprzebierająca w środkach kampanja partyjna przeciw pierwszemu obywatelowi państwa, podkopała siły żywotne Eberta do tego stopnia, iż popadł w ciężką chorobę, która skończyła się przedwczesną śmiercią człowieka wcale jeszcze nie starego, bo zaledwie 54 lat liczącego.

Śmierć Eberta nie pozostanie bez wpływu na politykę międzynarodową Niemiec i wywołać może bardzo poważne następstwa ze względu bowiem na fakt, że stronnictwa antirepublikańskie, a właściwie wprost monarchistyczne dziś dzierżą w Niemczech władzę, wybór nowego prezydenta wywo-



Po zgonie prezydenta Eberta: Zwłoki zmarłego prezydenta Rzeszy na katafalku. U trumny pełnią straż honorową podoficerowie marynarki.









Po zgonie prezydenta Eberta. 1) Przejażdżka konna prez. Eberta po berlińskim Tiergartenie. 2) Prez. Ebert w czasie agitacyjnej podróży politycznej w samolocie do okupowanych obszarów. 3) Berlińscy dorożkarze komentują wieść o śmierci prezydenta. 4) Tłumy ludzi gromadzą się na wiadomość o śmierci prezydenta przed budynkiem sanatorjum Westa w którem umarł Ebert.





Francuscy lotnicy w Warszawie. 1) Znany inżynier - konstruktor De Monge (po lewej) i słynny lotnik francuski Charlie Descamps (po prawej) przybyli tymi dniami do Warszawy na jednopłatowcu „De Monge", który zaprezentowali naszym zainteresowanym sferom. 2) Szef lotnictwa wojskowego generał Włodzimierz Zagórski w rozmowie z pułk. Buckiewiczem po odbytym locie próbnym na jednopłatowcu „De Monge".

Akademja mazurska w Warszawie.

Onegdaj odbyła się w Warszawie w sali Rady miejskiej akademja, poświęcona sprawie mazurów pruskich, zorganizowana przez Związek obrony kresów zachodnich i zrzeszenie ewangelików polaków.

Po zagajeniu w imieniu rady miejskiej wypowiedzianem przez p. Waydla, przemówił do zapełniającej salę publiczności sen. B. Limanowski, dając obraz wspólności losów Polski i kraju mazurów. O kulturze i sztuce mazurskiej, podając wyjątki z ludowej poezji mazurskiej mówiła p. Emilja Sukiertowa, redaktorka „Gazety mazurskiej", a następnie mazur, p. Jagiełko, przybyły na uroczystość do Warszawy przedstawił zebranym rozpaczliwy stan prześladowanych na każdym kroku swych ziomków.

O trzech momentach politycznych, które grają rolę, jeśli chodzi o nasz stosunek do Warmji i mazurów mówił p. inż. Bąkowski. Są to: względy gospodarcze, groźba zakłócenia pokoju i prawo mniejszości narodowych do bytu wolnego. O Prusach Wschodnich, jako o siedlisku wojującego junkierstwa pruskiego, mówił p. Srokowski, o upośledzeniu polaków w Niemczech pozbawionych szkół polskich, a często nawet nauki języka polskiego, —, p. Kurnatowski.

Ogromne powodzenie akademji świadczy o gotowości polskiej opinji publicznej do walki z pruską metodą wynaradawianych naszych braci północnych.

Ilustracje nasze przedstawiają zdjęcia uczestników Akademji.

łać może walkę, która wstrząśnie całem państwem. W najlepszym zaś wypadku miejsce Eberta zająć może osobistość, której „republikanizm" będzie więcej niż problematyczny. I ten to moment właśnie przedstawia dla Europy w chwili zgonu Eberta nową troskę.

Zwłaszcza Polska jest wybitnie zainteresowaną problemem, czy po zniknięciu dla monarchistów i reakcjonistów niemieckich tej przeszkody dla ich planów, jaką był republikański prezydent, zwyciężą w Niemczech hasła odwetu i restytucji monarchji.

Lotnicy francuscy w Warszawie.

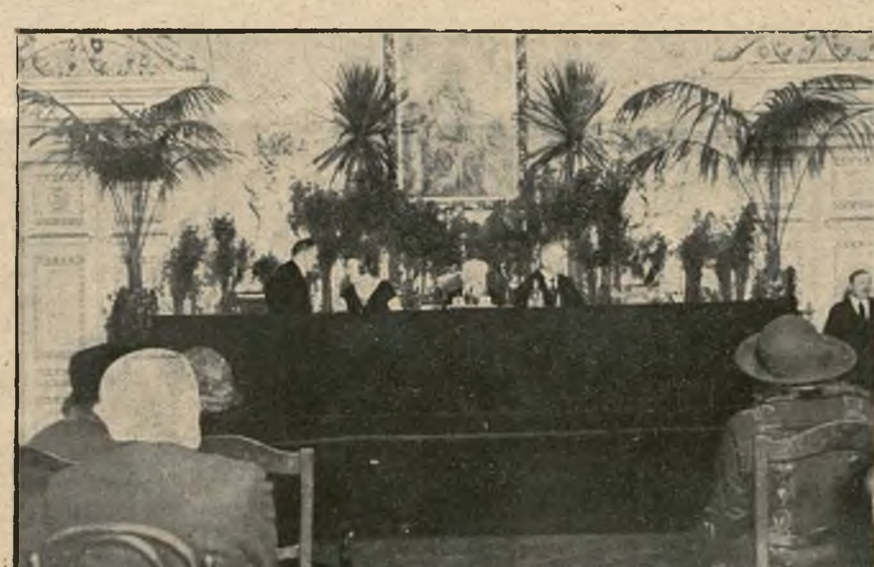
W tych dniach przybył do Warszawy francuski inżynier konstruktor De Monge na samolocie własnej konstrukcji, nazwanym od jego nazwiska jednopłatowcem „De Monge". Aparatem, wyróżniającym się z pośród dotychczasowych francuskich systemów, niezwykłą sprawnością i lekkością, kierował znany z czasów wojny światowej, dzielny lotnik francuski Charlie Descamps, który ostatnio wsławił się rekordami lotów na wysokość i rekordami szybkości. Lotnicy francuscy zaprezentowali swój typ jednopłatowca w Warszawie zainteresowanym czynnikom. Onegdaj odbyły się na polu Mokotowskiem próbne loty naszych pilotów na aparacie De Monge.

Jedna z naszych ilustracyi przedstawia obu lotników tuż po wylądowaniu na polu lotniczem w Warszawie a mianowicie inżyniera De Monge (z lewej) i pilota Descamps (z prawej) tudzież aparat podczas lotu. Na drugiej ilustracji widzimy szefa lotnictwa wojskowego generała Włodzimierza Zagórskiego, rozmawiającego z pułk. Buckiewiczem po odbytym dopieroco locie na jednopłatowcu De Monge.



Zwycięstwo polskich gaśnic „Delfin" nad niemieckimi „Minimax" Dnia 27 lutego na lotnisku Mokotowskim odbyła się próba gaszenia zainspirowanych samolotów okrytych słomą i zalanych benzyną przy pomocy gaśnic wynalazku polskiego.





Akademja mazurska w Warszawie. Onegdaj odbyła się w sali Rady miejskiej w Warszawie akademja, poświęcona sprawie mazurów pruskich.

ECHA MINIONEGO KARNAWAŁU

Wszystkie zamieszczone poniżej portrety „gwiazd karnawału" wyszły ze znanego zaszczytnie artystycznego atelier Z. Garzyńskiego w Krakowie.



P. Wanda Zbucka żona znanego artysty dramatycznego, wysunęła się w minionym karnawale na czoło pięknych władczyń sal balowych.



Dyrektorowa p. L. Lipińska, żona znanego przemysłowca olśniła urodą i nieporównanym wdziękiem uczestników ostatniego balu minionego karnawału, którzy złożyli w jej piękne rączki w drodze plebiscytu berło „najpiękniejszej".



P. Lena Stępowska artystka teatru „Bagatela". zabłysnęła również na sali balowej budząc podziw wytwornemi toaletami.



P. Marja Pinińska, obudziła na salach balowych ogólny podziw swą klasyczną urodą i dystynkcją.



Echa ubiegłego karnawału. W powodzi tegorocznych zabaw karnawałowych we Lwowie wyróżniła się specjalnie reduta artystyczna, urządzona 21 u. m. w salach Hotelu Krakowskiego, staraniem artystów miejskich. Zdjęcie przedstawia grupę uczestników reduty.



P. Dyrektorowa Kłosowska, urocza małżonka dyrektora Targów Wschodnich, była przedmiotem ogólnego zachwytu w salach balowych dla swej urody, wdzięku i słodyczy.



Odznaczenie prezydenta miasta Częstochowy: Dr. Józef Marczewki prezydent miasta Częstochowy został zaliczony w poczet Kawalerów Orderu Odrodzenia Polski z odznakami Krzyża Oficerskiego, za wybitne zasługi położone w dziedzinie pracy społecznej i samorządowej.

Poświęcenie nowych gmachów szkolnych w Częstochowie.

Onegdajszej niedzieli odbyła się w Częstochowie piękna uroczystość poświęcenia nowo wzniesionych gmachów szkół powszechnych: na Ostatnim Groszu i przy ul. Jasnej. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz rządowych z p. Wojewodą kieleckim Manteuflem i starostą K. Kühnem, przedstawiciele municypalności na czele z p. prezydentem dr. J. Marczewskim, prezesem Rady miejskiej dr. S. Nowakiem oraz prezydentem m. Piotrkowa p. Wallasem, członkowie Rady miejskiej, przedstawiciele wojskowości z generałem E. Prochaską i pułk. A. Nieniewskim, przedstawiciele szkolnictwa z p. Klebanowskim i insp. Kuropatwińskim, sądownictwa z prok. Plucińskim, wreszcie liczni przedstawicele miejscowych instytucji i organizacji społecznych, prasy miejscowej oraz społeczeństwa.

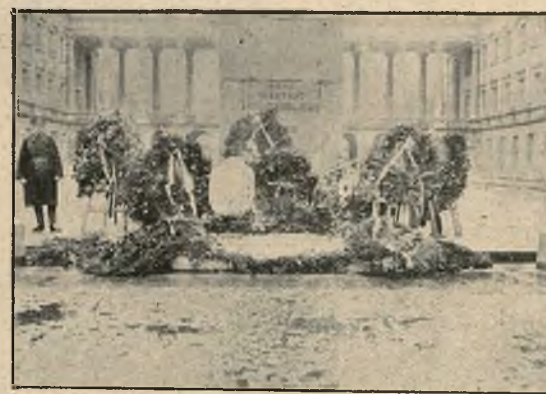
Aktu poświęcenia dokonał proboszcz parafji w Rakowie, ks. kanonik Nawrocki. Po podpisaniu aktu poświęcenia uczestnicy uroczystości udali się na dziedziniec szkolny, gdzie wygłoszono szereg przemowień.

Żegnani dźwiękami marsza goście opuścili szkołę, udając się samochodami do drugiego gmachu szkolnego przy ul. Jasnej, gdzie ks. prałat M. Ciesielski dokonał aktu poświęcenia wszystkich sal szkolnych.

Obydwa gmachy szkolne, wzniesione przez przedsiębiorstwo budowlane inż. T. Fijałkowskiego, przedstawiają się nader okazale, imponują rozmiarami i zaopatrzone są w najnowsze urządzenia zgodnie z wymaganiami hygjeny.

Po uroczystości poświęcenia szkół odbył się bankiet w sali Rady miejskiej w czasie którego wygłoszono szereg przemówień.

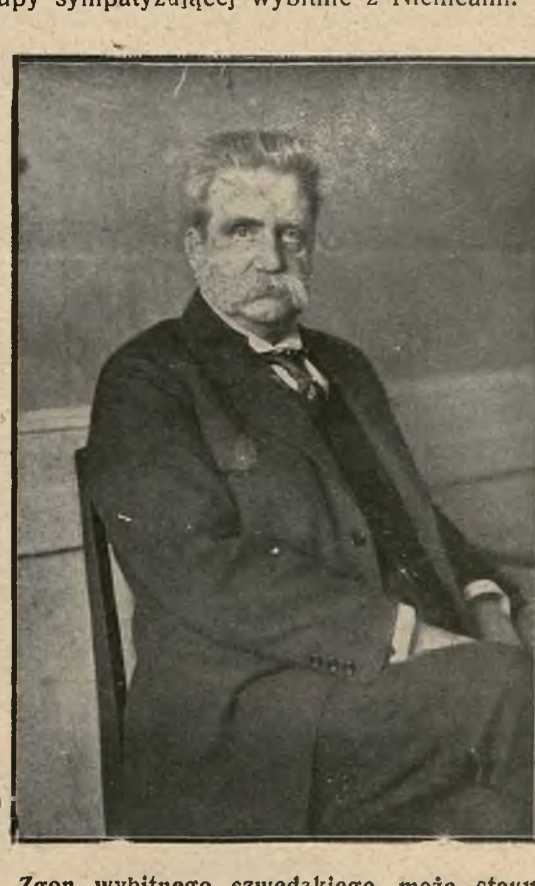
Należy z uznaniem podkreślić zasłużoną wieloletnią działalność p. Prezydenta miasta Dr. Józefa Marczewskiego, który bardzo zasłużył się na polu pracy społecznej i samorządowej w uznaniu czego dekretem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 maja 1924 r. za wybitne zasługi położone dla Rzeczypospolitej Polskiej w dziedzinie pracy społecznej i samorządowej Dr. Józef Marczewski prezydent Miasta Częstochowy został zaliczony w poczet Kawalerów Orderu Odrodzenia Polski z odznakami Krzyża Oficerskiego. Jeszcze więc przed rokiem został p. Dr. Marczewski odznaczony i w dalszym ciągu niezmordowanie pracuje, zaś jego wysiłki wraz z samorządem miejskiem i z radą miejską na czele zostały uwieńczone i wzbogacone dwoma nowemi gmachami szkolnemi.



Na grobie „Nieznanego żołnierza". Z dnia na dzień rośnie na mogile „nieznanego żołnierza" ilość wieńców, składanych przez najrozmaitsze instytucje społeczne.

Zgon byłego premiera szwedzkiego.

W Sztokholmie zmarł onegdaj były prezyden ministrów Hjalmar Branting, który piastował stanowisko premiera bez przerwy od roku 1921. W tym samym roku przyznano mu nagrodę Nobla za działalność w sprawie utrzymania pokoju. Branting był członkiem Rady Ligi Narodów, gdzie należał do grupy sympatyzującej wybitnie z Niemcami.



Zgon wybitnego szwedzkiego męża stanu: W Sztokholmie zmarł onegdaj były premier swedzki Karol Hjalmar Branting. Podobizna zmarłego z roku 1923.



Raguard Fernberg wieloletni instruktor obozów harcerskich w Anglji i Rosji, przebywa od kilku dni w Warszawie i wygłosi niebawem odczyt dla harcerzy. Stale obecnie zamieszkuje w Helsingforsie (Finlandja).

Karyera polityczna Brantinga była bardzo szybka. W r. 1917 został ministrem skarbu, w 1918 ustąpił, by w 1921 r. stanąć na czele socjalistycznego gabinetu.

Branting reprezentował w socjaliźmie kierunek umiarkowany i antybolszewicki. Jak Macdonaldi, tak i on kierował rządem socjalistycznym, mianowanym przez króla i nie przeprowadzał żadnych gwałtownych zmian w ustroju państwowym. Był jednym z duchowych wodzów II Międzynarodówki i skrajnym pacyfistą.

Branting wycofał się z życia politycznego przed kilku tygodniami na skutek choroby, która obecnie kładzie kres jego życiu.

Był to nietylko wybitny polityk, ale człowiek wysokiej prawości. Europejskie imię zdobył sobie przez swą agitację za neutralnością Szwecji w czasie wojny, a ostatnio za Ligą Narodów i rozbrojeniem.





Poświęcenie nowych gmachów szkolnych w Częstochowie. 1) Przedstawiciele Władz Społeczeństwa w czasie poświęcenia: I. Wojewowa kielecki p. Manteufel, 2, Prezydent Miasta dr. Józef Marczewski, 3. Starosta Kazimierz Kühn, 4. Dow. 7 Dywizji Gen. Prochaska, 5. Komendant Policji pow. Częstochowskiego nadkom. J. Kuczyński, 6. Prezes Rady Miejskiej dr. Nowak, 7. Zastępca Starosty Dunin Borkowski, 8. Prokurator p. Pluciński. — II) Gmach Szkoły Powszechnej w Częstochowie „Ostatni Grosz". Przedstawiciele Władz i tłumy publiczności oczekujące przybycia Wojewody kieleckiego.

Ze świata sportowego

Nasi sportsmeni zagranicą.

Nasi mistrze kolarscy, Lange i Stankiewicz, zawitali przed kilku dniami do Mentony, gdzie odbywają twardy training na górskich drogach, aby po trzech tygodniach wybrać się do północnej Afryki, gdzie staną do zawodów kolarskich w Casablanka, Algierze i Oranie. Pierwszy ten zjazd szampionów koła zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż będą w nim brać udział pierwszorzędne siły międzynarodowe. Polscy sportowcy wystąpią w tej odległej kolonji Francji po raz pierwszy.

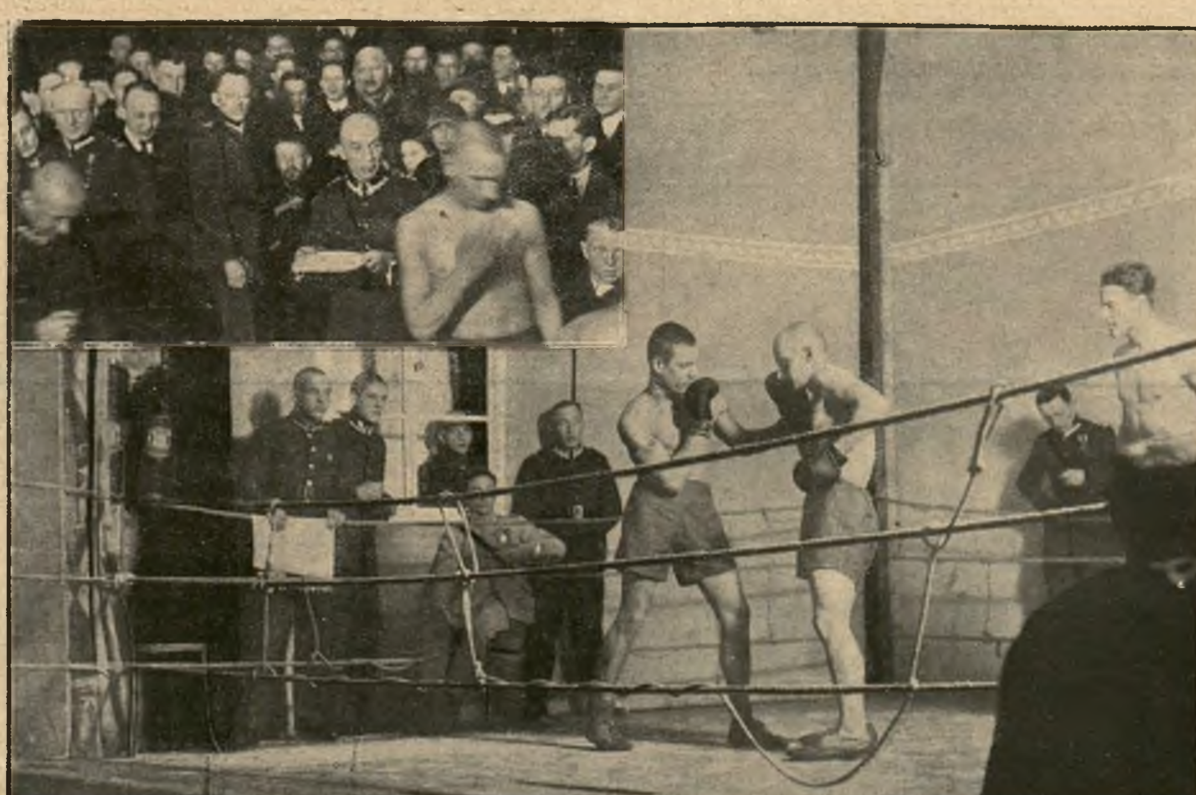
Znany sportowiec – automoblista p. Albert Marylski, który objechał w automobilu Amerykę a ostatnio odbył na wozie „Hispanotuiza" podróż ze Lwowa do Włoch i Szwajcarji, znajduje się również w Mentonie, skąd nadesłał nam powyższe zdjęcie. P. Marylski po długiej i uciążliwej z powodu fatalnego stanu dróg podróży udaje się przez Włochy do Jugosławji, skąd na Czechy, Węgry do Polski.

Przy tej sposobności należy podnieść wysokie zalety wozu „Hispanotuiza„ 18/35 HP. Całą drogę od chwili wyjazdu ze Lwowa (przeszło 6000 km) szedł w doskonałych kondycjach pomimo górzystych miejscami śnieżnemi zaspami pokrytych dróg z przeciętną szybkością 55 km na godzinę, co stanowi doskonały rekord, wziąwszy pod uwagę obciążenie wozu dużą ilością kufrów, oraz czterech osób (hr. Karol Gołuchowski z żoną, hr. Mycielski i p. Albert Marylski).



Nasi sportowcy zagranicą. Spotkanie 3 znanych sportowców polskich pp. Langego, Stankiewicza i Marylskiego w Mentonie.

Ilustracja nasza przedstawia miłe spotkanie 3 sportowców polskich pp. Langego, Stankiewicza i Marylskiego w Mento nie.



Zawody bokserskie o mistrzostwo szkoły podchorążych w Warszawie: 1) Moment z decydującej walki o tytuł mistrza boksu na rok 1925. 2) Rozdanie nagród.



Samson współczesności. Najsilniejszy człowiek świata Zygmunt Breitbart przybył do Warszawy gdzie wystąpi przypuszczalnie w cyrku. Ilustracja nasza przedstawia jeden z fenomenalnych pokazów siły „Króla żelaza" Zygmunta Breitbarta.



Ze sportu footballowego w stolicy: Mistrz stolicy „Polonja" wystąpiła onegdaj po raz pierwszy w spotkaniu przeciwko „Ruchowi" w tak doborowym składzie, że pokonał swego współzawodnika w stosunku 13:0.



„Talizmany" sportowe. Ilustracja powyższa przedstawia kapitanki hockeyowych drużyn żeńskich z paryskiego i londyńskiego uniwersytetu Mlle Petibon (po lewej) i miss Whitenall (po prawej) trzymające w rękach swe „talizmany" sportowe, a mianowicie małą laleczkę i... krokodyla.




Nowe drogi wychowania fizycznego: Zahartowane wytrenowane ciało jest obecnie hasłem nowego systemu wychowania fizycznego. 1) W Berlinie odbywają się nawet w ciągu zimy ćwiczenia bokserskie. 2) Nad morzem w Cannes dokonują młodociani członkowie t. zw. „klubu słonecznego" ćwiczeń gimnastycznych w piasku na plaży.



Ze sportu w Anglji. Studenci uniwersytetu oxfordskiego, znani jako pierwszorzędni sportsmeni, mogli dzięki łagodnej zimie tegorocznej urządzić przed kilku dniami regaty. Ilustracja przedstawia moment startu.



Ze sportu w Anglji. Trzecia runda zawodów footbalowych o puhar w Anglji. Spotkanie West-ham United Drow z drużyną Blackpool zakończyła się wynikiem 1:1.

Rozmaitości z całego świata




Hodowla reniferów w Szwecji: Hodowla reniferów kwitnie w Szwecji na wielką skalę. Renifer jest w krajach skandynawskich aż po kraje lodowate najpożyteczniejszem zwierzęciem i stąd źródłem bogactw mieszkańców tych krajów. 1) Wspaniała trzoda reniferów na śnieżnych polach Are w północnej części kraju. 2) Fenomenalny okaz renifera o wspaniałych rogach.



Szach perski wraca do swej ojczyzny: Szach perski, który przez 2 lata podróżował po Europie postanowił obecnie wrócić do kraju i zasiąść ponownie na opuszczonym przez ten czas tronie. Z otoczenia szacha zapewniają, że najpóźniej w przeciągu miesiąca władca Persji powróci do swej ojczyzny. Ostatnio szach perski przebywał stale w Nicei, gdzie posiadał własny pałac i dość liczny dwór.

Maskarady karnawałowe w Belgji.

W małem, bo zaledwie 11.000 mieszkańców liczącem miasteczku belgijskiem Binch, odbywają się na zakończenie karnawału przez cały tydzień publiczne maskarady uliczne. Maskarady te zyskują z roku na rok na świetności. Początek tych zabaw karnawałowych sięgają dalekiej przeszłości i były wprowadzone już za panowania króla Karola V. W Binbh mieszkała swego czasu siostra króla Karola V. i na cześć króla, przybywającego w odwiedziny do swej siostry odbywały się pierwsze maskarady, które następnie przeszły do tradycji.

Ilustracje nasze przedstawiają przebrane dzieci, kroczące na czele pochodu masek i oryginalną ozdobą głowy ze strusich piór.



Maskarady karnawałowe w Belgji.



Maskarady karnawałowe w Belgji.



„Słodka" sztuka. Na wystawie wyrobów cukrowniczych w Londynie powszechny podziw wzbudzał wykonany w cukrze duży model sławnego łuku tryumfalnego Wellingtona.



Tajemnica zachowania pięknych form ciała: Miss Alice Knowlton, mistrzyni fechtunku i artystka scen nowojorskich twierdzi, że swe kształty Junony zawdzięcza ciągłemu treningowi fechtunku.



Symbol bolszewickiego raju: Typ żebraka-bandyty, spotykany co krok na ulicach Moskwy.

ZE SCENY - ESTRADY i EKRANU



Selma Kurz — Halban: Swiatowej sławy śpiewaczka koloraturowa nasza rodaczka.

Z ostatnich koncertów Filharmonji warszaw.

Selma Kurz.

Dnia 24 lutego 1925 r. na koncercie symfonicznym wystąpiła światowej sławy śpiewaczka koloraturowa Selma Kurz. Talent p. Selmy Kurz osiąga obecnie najwyższy poziom swego rozwoju. Śpiewaczka odtworzyła między innemi arję z „Figara" i arję Opendla „El pensiroso". Szczególniej dodatnio odzwierciedlił walory głosowe p. Selmy Kurz, walc koloraturowy E. Straussa. Publiczność warszawska przyjęła owacyjnie tę świetną śpiewaczkę.

Zygmunt Dygat.

Do Polski przybył na występy utalentowany pianista p. Zygmunt Dygat. P. Zygmunt Dygat pochodzi z Krakowa, gdzie odbył swe początkowe studja muzyczne. P. Dygat zamieszkuje stale w Paryżu koncertując w Filharmonji Paryskiej. Jedną z największych zasług p. Dygata jest popularyzowanie muzyki polskiej we Francji. Dnia 26 ub. m. wystąpił p. Dygat na koncercie symfonicznym w Filharmonji odtwarzając Koncert F-mol Szopena i „Św. Franciszka" Liszta. *Józef Kamieniecki.*

* * *

Rejestrując sukcesy koncertowych entreprise Filharmonji warszawskiej nie możemy powstrzymać się od uwagi, że w Krakowie pozostajemy w tym kierunku bardzo w tyle wskutek braku odpowiedniego biura koncertowego. Jedyne dotychczas w Krakowie istniejące biuro koncertowe nie dorosło do wysokości zadania. Tak n. p. w czasie ostatniego występu Selmy Kurz w Krakowie wskutek wadliwego arrangement koncertu wielu wielbicieli potężnego talentu naszej sławnej rodaczki pozbawionych zostało rozkoszy usłyszenia jej produkcji. Pozatem zachodzi pytanie, czy estrada koncertowa, na której goszczą uznane sławy światowe, jest odpowiedniem miejscem dla produkcji cyrkowych błaznów à la Bim-Bom i wygłaszania wygwizdywanych gdzieindziej odczytów w rodzaju Belmontowego bajdurzenia o „Małżeństwie i prostytucji".



Zygmunt Dygat. Utalentowany pianista, Krakowianin z pochodzenia.



Nowa sztuka Żeromskiego: P. M. Malanowicz-Niedzielska w roli Doroty Smagoń, żony nauczyciela wiejskiego. Fot. J. Malarski.



„Sen nocy letniej" na scenie lwowskiej. Na scenie lwowskiej wystawiono z dużym sukcesem w przepysznych dekoracjach „Sen nocy letniej" Szekspira w reżyserji Sosnowskiego. Przepyszną kreację Puka stworzyła p. Dębecka, ponadto zasłużyli na wyróżnienie pp. Hawicki, Niemirycz, Zakrzyńska, Peliński i Rosiński. Prasa i publiczność przyjęły wystawienie „Snu" bardzo gorąco.



„Śmierć ı krzei“ Br. Bakala u teatrze Praskim: Teatr Praski wys'awił trzecią z rzędu sztukę Br. Bakala p. t. „Smierć Okrzei“. Sztuka wyreżys rowan ı starannie Wśród wykon wców wyróżnić należy (Okrzeję) St. Smoczyńskiego, Mieczyńskiego i Wacławskiego.

Nowa sztuka Żeromskiego.

(„Uciekła mi przepióreczka w proso“).

Premiera komedji Żeromskiego p. t. „Uciekła mi przepióreczka w proso“ w Teatrze Narodowym spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem stolicy. Krytyka podkreśla zgodnie że poruszony w tej sztuce psychologiczny problem poświęcenia się bohatera dla idei w sposób tak wyłączny, że na ołtarzu jej składa on nietylko swe szczęście osobiste, ale nawet swe dobre imię przeprowadza Żeromski w sposób przekonywujący.

Zarówno trzy główne, jak drugorzędne postacie sztuki, zwłaszcza w rolach męskich, miały pierwszorzędną obsadę w osobach pp. Osterwy, Jaracza, Solskiego i t. d.

Duży sukces artystyczny odniosła odtwórczyni głównej roli niewieściej p. M. Malanowicz — Niedzielska.



Znana para tancerzy pp. Ginsberg Ginisz wscy prod. kuj się obecnie z powodzen em w Stryju.

Pokuta pięknej grzesznicy.

Paryż ma nową senzację, niezwykle romantycznego pokroju. Oto jedna z najbardziej znanych i uwielbianych śpiewaczek kabaretowych, Raquel Meller, ma zamiar porzucić karjerę artystyczną, i odbyć pielgrzymkę do Rzymu, aby tam na prywatnej audjencji u papieża, prosić o rozgrzeszenie. Artystka podobno powzięła silne postanowienie spędzenia reszty życia w murach klasztornych.

Gdyby wiadomość ta okazała się istotnie prawdziwą, to w takim razie nagle położonoby kres świetnej karjerze artystycznej. Uwielbiana diva, której nazwisko obecnie jest najpopularniejszem w Musikhallach i kabaretach paryskich, przed kilku laty była jeszcze w Paryżu zupełnie nieznaną. Raquel Meller jest z urodzenia Hiszpanką. Przez długi czas występowała na przedmiejskich scenkach Barcelony i Madrytu, aż dopiero gościnny występ w Paryżu przyniósł jej sławę.

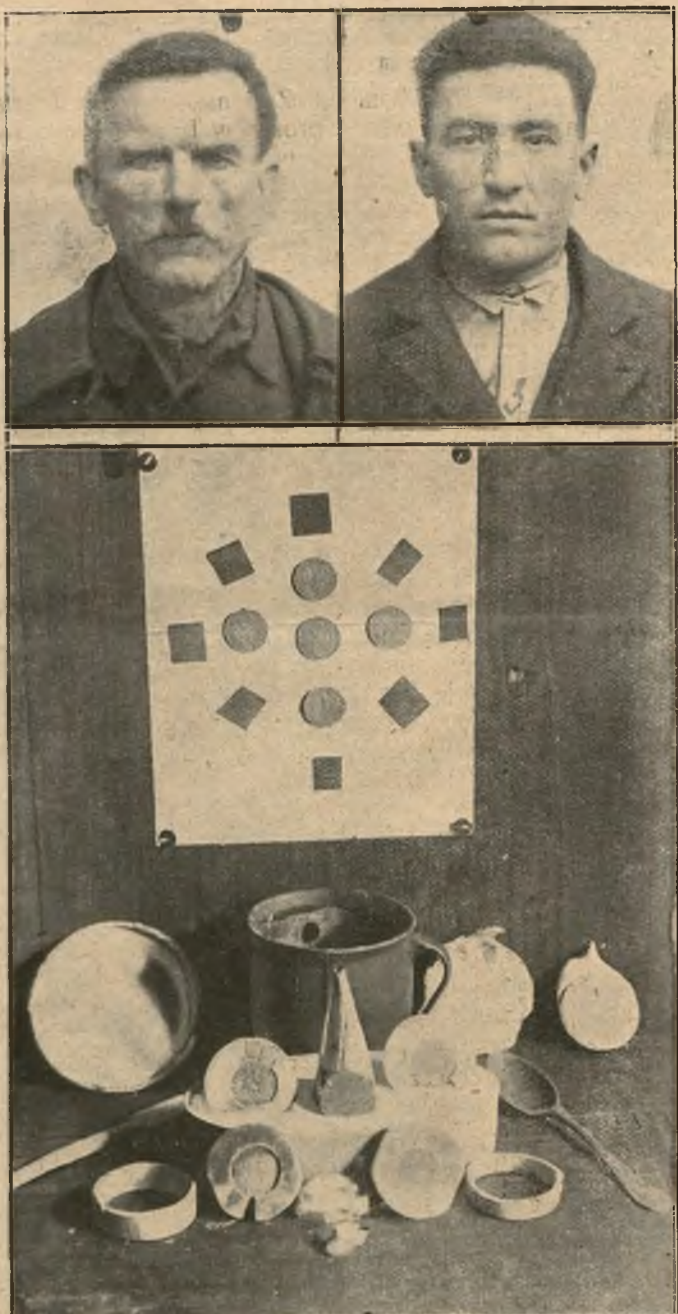
Przed czterema laty Raqu l Meller przeniosła się na stałe do stolicy Francji i wkrótce zaliczoną została do rzędu najświetniejszych gwiazd kabaretowych. W ostatnich czasach Raquel Meller znalazła dla siebie nowe pole działalności, jako aktorka filmowa. Jedno z paryskich filmowych przedsiębiorstw ofiarowało jej najwyższą gażę, jaką kiedykolwiek we Francji otrzymała aktorka filmowa.

Pośród licznych pieśni i kupletów, stanowiących stały repertuar utalentowanej Hiszpanki, znajduje się pewna muzyczna ballada, p. t. „Procesja“. Bohaterką tej piosenki, graniczącej w niektórych miejscach z satyrą, jest młoda dziewczyna, uwiedziona i opuszczona, która w obliczu świętej procesji bluźni Stwórcy. Potem przychodzi upamiętanie, bohaterka wyraża żal za grzechy i udaje się na pokutę do klasztoru. Podobno papież, na wniosek paryskiego kleru, miał potępić produkowanie tego rodzaju pieśni, pomimo jej epilogu. Raquel Meller, która dowiedziawszy się o stanowisku papieskiem, usunęła tą pieśń ze swego repertuaru, postanowiła niedawno postarać się o audjencję u Ojca Świętego i osobiście prosić go o rozgrzeszenie.

Dzienniki donoszą, że na interwencję francuskiego duchowieństwa, papież oświadczył gotowość przyjęcia śpiewaczki. Raquel Meller ma w ciągu przyszłego tygodnia udać się do Rzymu.



Raquel Meller, słynna śpiewaczka hiszpańska i znakomita artystka filmowa.



Aresztowanie fałszerzy 50-groszówek.

Od dłuższego czasu pojawiały się na terenie Krakowa i okolicy, w szczególności podczas ożywionego ruchu na placach targowych pomiędzy ludnością wiejską fałszywe 50 groszówki.

Po dłuższem energicznem śledztwie, wpadły organa Ekspozytury Urzędu śledczego w Krakowie na trop szajki fałszerzy i wykryły w Modlniczce pod Krakowem tajną fabrykę bilonu 50 groszowego, który puszczono już w obieg, przyczem udaremniono rozpoczętą już fabrykację bilonu 2 złotowego i zakwestjonowano kompletne laboratorjum tej fabryki.

Aresztowano Józefa Multuna, lat 56 z Modlniczki, jako głównego sprawcę, tudzież jego pomocnika Czesława Burka przyczem wyszło na jaw, że Józef Multan już przed wojną światową trudnił się zawodowo tajną fabrykacją bilonu 5 koronowego austrjackiego.

Ilustracja nasza przedstawia aresztowanych fałszerzy Multana Józefa (z lewej) i Burka Czesława (z prawej) tudzież skonfiskowane laboratorjum fabryki.

Dział rozrywkowy.

Redakcja: A. Weldig.

Zagadki do nagrody.

1) Szarada.

Litery na miejscu krzyżyków czytane porządkowo w obu kierunkach dadzą imię i nazwisko niedawno zmarłego polskiego malarza i pisarza.

```
                  +
                – + –
            – – + – –
          – – – + – – –
        – – – – + – – – –
      – – – – – + – – – – –
+ + + + + + + + + + + + +
      – – – – – + – – – – –
        – – – – + – – – –
          – – – + – – –
            – – + – –
                – + –
                  +
```

Znaczenie wyrazów: 1) spółgłoska
2) dzikie zwierzę
3) bóg u dawnych Germanów
4) oficer kozacki
5) rzeka w Ameryce
6) poświęcenie
7) wyraz szukany
8) nazwisko wodza polskiego
9) miasto w południowej Rosji
10) wyspa na morzu Śródziem.
11) wyspa grecka
12) rzeka w Szwajcarji
13) samogłoska

2) Kwadrat magiczny.

Z podanych liter utworzyć 3 wyrazy równobrzmiące w kierunku poziomym i pionowym.

A	A	C	C	I	I	I
I			I			I
K			L			L
N	N	N	O	O	O	O
O			O			O
O			O			R
R	R	R	S	S	T	T

Znaczenie wyrazów:
1) nazwisko w Nadrenji
2) rzeka w Ameryce
3) Poeta włoski

3) Kwadrat magiczny.

ul. Cz, Kozłowski

Z podanych liter utworzyć cztery wyrazy jednobrzmiące pionowo i poziomo.

A	A	C	C
E	E	E	E
I	I	K	L
N	N	T	T

Znaczenie wyrazów:
1) moneta
2) miasto w Hiszpanji
3) bogini grecka
4) waga w Chinach

Termin nadsyłania rozwiązań upływa z dniem 14 marca b. roku.

Za dobre rozwiązanie powyższych zagadek przeznacza Redakcja 2 premje do rozlosowania.

Rozwiązanie zagadek z Nr. 6.

1) Wstawianka:

dolina	bilet
otworek	pociągiel
wojna	wątroba
naczynie	rozeta
paznokieć	kabała
komoda	ocena
wojacy	bicie
motyka	ateny
objektyw	motyle
ostrze	sokoły
wieśniak	księga
fjakier	radość
uzda	sowiety
krowa	
owies	

Litwo Ojczyzno moja ty jesteś jak zdrowie.
Ile cię cenić trzeba ten tylko się dowie

2) Krzyż magiczny.

```
      F D G D
      i z a i
F i l o l a u s
D r o m a d a z
G a l a s o w y
D i a d o c h y
      u a w h
      S Z Y Y
```

3) Szarada.

Litera „P"

Rozwiązanie zagadek z Nr. 7.

1) Szarada: Grab – ski.
2) Szarada: Nar – ko – ty – ki.
3) Kwadrat magiczny:

```
G u s t
n p a l
s a g o
t ł o k
```

Odpowiedzi Redakcji.

A. R. Stanisławów: Powieści wspomnianej nie będziemy drukować.

T. K. Sucha. By brać udział w losowaniu muszą być wszystkie zagadki dobrze rozwiązane.

Szarada Świąteczna.

Z powodu wielkiego napływu zgłoszeń — wynik losowania szarady świątecznej ogłoszony będzie w numerze 11. — Za zwłokę Redakcja wszystkich biorących udział w szaradzie przeprasza.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

W zeszycie 9 ISKIER opowiada nam T. Dybczyński jak to było w szkołach rosyjskich Przed dwudziestu laty, przywodząc na pamięć ogruchowy protest młodzieży polskiej z r. 905 przeciw wynarodawianiu szkoły polskiej. O życiu w tej szkole mówi nam artykół W. Tokarza w Rosyjskiej szkole W. Prażmowska oprowadza nas po wystawie w Wembley, z T. R dlińskim jedziemy z Aten na Korfu, a K. Kosinkiewicz posuwa swoje ciekawe opowiadanie o Złotym śnie Lamikai o pełne trzy lata naprzód. Stałe działy korespondencji i rozrywek zamykają ten bardzo pięknie i bogato ilustrowany zeszyt.

„Świat Kobiety" nr. 4-ty przynosi dodatek żurnalowy (53 modele), szereg artykułów o sporcie. Korespondencje z Zakopanego; W pracowni malarskiej Z. Rozwadowskiego (8 rycin); Kobiety w obronie kraju; Korespondencje teatralne (d. c.); Powieści: Kurs szycia i kroju; List od żony oficera W. P.; Dobra gospodyni (przepisy); Ogródek w pokoju; Sposób sporządzenia żakietu trykot i kamizelki i t. d.; Kosmetyka: o odtłuszczaniu (5 rycin) i t. d.

Szereg zajmujących artykułów i wiadomości zawiera Nr. 3 „Przeglądu Teatralnego i Filmowego" redagowanego ze znajomością rzeczy przez L. Brdzińskiego (Redakcja i Adm.: Bydgoszcz Zamoyskiego 21). Recenzje, profile artystyczne rozmówki telefoniczne i aforyzmy, tworzą zajmującą całość. Prenumerata kwartalnie kosztuje 1·80 zł. z przesyłką. Numer pojedynczy 30 gr. Okazowe numery wysyła admin. bezpłatnie. Konto czekowe Warszawa P. K. O. N. 900 „Przegląd Teatr. i Film".

Kto kocha teatr powinien zapoznać się z tem ilustrowanem wydawnictwem.

ALFRED ARDEN.

Zemsta bogini Kali.

9

— Poznał nas?

— Żartuje pan!? Był tam przecież po to, by nas widzieć... W pewnej chwili spotkały się nasze oczy. Obaj wiedzieliśmy dobrze, że się poznajemy. Tego wzroku nie zapomnę nigdy. Pamięta pan! tam, w Benares? W sali różanej?

Spinelli wzdrygnął się, jakby pod przypomnieniem jakiejś strasznej zmory.

— Potem podjechałem po państwa — ciągnął dalej Antonjo. — Musieliśmy koło niego przejeżdżać, chcąc wyjechać z placu... *I w tej chwili zdawało mi się, że Rama wyjmuje zegarek.* Uczułem, jak strach chwyta mnie za gardło i ostatnim wysiłkiem nerwów puściłem naprzód samochód. Zrozumiał pan teraz tę szaleńczą jazdę. Ostatecznie śmierć pod gruzami auta jest lepsza niż z ręki tego potwora...

— Masz plan? — przeciął Spinelli, strzepując niecierpliwie ręką.

— Ucieczka na nic się nie zda — ponuro odpowiedział szofer. — A zresztą, przyznam się, że mam już dosyć tego!...

— Zjawisz się u mnie na górze, zanim pójdziesz na spoczynek. Pomówimy! — zadecydował Spinelli. Był bardzo blady.

W tej chwili w bramie zazielenił się i zaszklił guzikami mundur listonosza.

— Depesza dla pana Carlo Spinelli! — oznajmił urzędnik.

— To ja, dziękuję panu — rzekł dyplomata, odbierając telegram i brzęcząc miedzią napiwku.

Rozerwał błękitny blankiet i przebiegł go szybko wzrokiem.

— Zdaje się, — powiedział wolno do szofera — że nasza wieczorna rozmowa stała się narazie zbyteczna. Czytaj!...

Depesza brzmiała:

„Van Gelle, tak jak Goldoni i Silvas. Ramajoga we Florencji. Jutro przyjeżdżam. Aż do mego przyjazdu nie opuszczać domu. Ostrożność!... Nie tracić otuchy... *Kalchas.*

— —

Siedziała w szerokim, aksamitnym fotelu otulona głębokim półmrokiem. Czuła się dziwnie sama w tym wielkim chłodnym pokoju, w towarzystwie tych starych, stylowych, uroczystych mebli, dla których musiała być przecież obcym i niepożądanym intruzem.

— Zły miał pomysł Karol — myślała — wprowadzając się do tego starożytnego pałacu. Zimno wieje z tych ścian mimo upalnego wieczoru... Kilka wieków jest pogrzebanych w tych murach. Jest to przybytek śmierci...

...Śmierci?... – wzdrygnęła się nagle. Skąd jej to przyszło na myśl?... Poczuła się dziwie nieswojo.

Na ścianach konały właśnie w konwulsyjnych drgawkach ostatnie błyski wieczoru. Głębokie cienie chyłkiem wpełzały przez okna, podnosiły się z kątów pokoju, wychylały z ciężkich pofałdowań kotar i kładły się szerokiemi pasmami na miękkim puchu dywanów, czepiały ram obrazów, czołgały po ścianach, niepokojące, groźne, złowieszcze.

Jakoś dziwnie ożywił się pokój. Marja miała wrażenie, że wiszące na ścianach stare, zczerniałe portrety dostojnych matron, w białych, pofałdowanych kapuzach i rycerskich mężów, w czarnych, zawadjackich beretach patrzą na nią niechętnie i wrogo, zbudzone nagle z dziennego uśpienia. W drgawkach magicznych półcieni nabrały wyrazu ich twarze, krzywiąc się w niesamowitych uśmiechach, błyskając twardo nieruchomemi, a jednak żywemi oczyma. Zdawały się szeptać ku sobie jakieś niedosłyszalne uwagi, zmawiając się tajemniczemi znakami, — cichy, bezdźwięczny spisek zmarłych przeciw żywym.

Między ścianami zawisł dławiący, przeraźliwy niepokój.. W ciemnych skupieniach portjer czaiła się groza. Marja wstrzymała niemal dech w piersiach, owładnięta niewytłómaczalnym lękiem, który zwalił się na nią głuchym, kamiennym ciężarem. Bała się zdradzić najlżejszym westchnieniem.

Za drzwiami zadźwięczał nagle tępo marmur schodów pod uderzeniami kroków. Zbliżały się one wolno, dziwnie wolno, jak krok przeznaczenia. Brzmiały jakoś głucho, ciężko, złowrogo....

Wreszcie rozwarły się drzwi. Stanął w nich Spinelli. Nie widziała jego twarzy Marja, ale jego ruchy wydały się jej jakieś inne niż zazwyczaj: zmęczone i ociężałe.

— Muszę zostać sam — powiedział do niej nieswoim, jakby martwym głosem.

— Co ci jest Carlo?! — powstała pełna niepokoju.

— Czuję się chory. To reakcja nerwów na nasz dzisiejszy wypadek — próbował ją uspokoić.

Nie wierzyła mu.

— Głos brzmi ci tak dziwnie... Daj rękę. Drżysz cały... Co to ma znaczyć na Boga!?

Przez dłuższą chwilę zwlekał z odpowiedzią, jakby pasując się ze swemi myślami.

— Powiem ci zresztą prawdę — powiedział wreszcie — i tak ją ci miałem odsłonić. Im stanie się to prędzej, tem lepiej...

...Ujrzałem zatem dzisiaj znak śmierci. Przeszłość wyciągnęła po mnie swe zachłanne dłonie, tak jak je wyciągnęła niedawno po Blankę.. Być może, że będę musiał pójść jej śladem, wbrew swojej woli do życia. Będę się bronił... Będą mnie bronić inni... Ale muszę być przygotowany na wszystko... Mówię ci to, bo znam ciebie, co wiem, że spojrzysz dzielnie w oczy przeznaczeniu, tak jak ja to czynię, choć myśl o tobie każe mi drżeć o swe życie.

— Przerażasz mnie!

— Przyrzeknij mi, że wysłuchasz odważnie tego co ci powiem.

— Przyrzekam! – powiedziała, połykając łzy Marja i starając się nadać głosowi męskie i zdecydowane brzmienie.

— Więc słuchaj... W najbliższych kilku dniach rozstrzygną się ostatecznie me losy. Bądź w stronę życia, bądź śmierci... Jakkolwiek wszakże przechyli się szala, musisz się dowiedzieć przyczyn nieszczęścia, które zabrało ci siostrę, a które teraz zawisło nademną, jak miecz Damoklesa Pamiętasz nasz pobyt w Indjach? Tam oto przed dwoma laty zawiązał się tragiczny węzeł na losach naszego życia, który wlókł się za nami aż tutaj, pętając nam nogi, dławiąc nam gardła nieustannym strachem o życie. Twoja biedna siostra padła pierwsza ofiarą. Ja w przystępie desperackiego obłędu chciałem sam wyprzedzić przeznaczenie. Ocratowano mnie — nie wiem czy mam powiedzieć „na szczęście", czy „niestety". Faktem jest, że drugi raz nie będę próbować tej drogi. Będę bronił mego życia dla siebie i dla ciebie. Przedewszystkiem dla ciebie... Obecność twoja dodaje mi tylko otuchy.

Przerwał na chwilę Spinelli zbliżając się do biurka i otwierając górną szufladę.. Wyjął z niej gruby zeszyt w ciemnej, safianowej oprawie.

— Widzisz ten zeszyt? To mój pamiętnik, z ostatnich lat, który opowie ci wierniej, dokładniej, prawdziwiej ten straszny okres mego życia, niż jabym potrafił to zrobić w tej chwili. Odtworzy ci tę ponurą tragedję, która się przewaliła w mej duszy i w duszy mych towarzyszy. Zrozumiesz wtedy wszystko, znajdziesz odpowiedzi na wszystkie pytania, które cię dotąd dręczyły...

— Karolu, — powiedziała z lekkim drżeniem głosu Marja — nie mogłabym zasnąć w tej chwili. Nie chciałabym cię zresztą opuścić w tym ciężkim momencie kryzysu, jaki ci również zapewne sen spędza z powiek. Weź zatem ten zeszyt i czytaj. Będę miała wrażenie, że słucham twej żywej i bezpośredniej spowiedzi, że towarzyszę ci w tragicznych przejściach, że w najgroźniejszych chwilach stoję jak duch opiekuńczy przy tobie.

Chwyciła go mocno za ręce, przyciskając je do swojej piersi. A potem splotły się ich usta, spoczywając w sobie długą, długą chwilę.

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

Już jęły dopalać się gwiazdy na bladnącem niebie, gdy w dostojnej ciszy portretowej sali rozbrzmiewał wciąż jeszcze matowy, głęboki głos męzki i szelest przewracanych kartek pamiętnika.

— — — — — — — — — — — — — — — — — —

CZĘŚĆ DRUGA.

Kartki z pamiętnika p. Karola Spinelli,

sekretarza poselstwa włoskiego w Warszawie.

ROZDZIAŁ V.

Na przedmieściu Beneres.

Delhi, 12 stycznia.

...Więc wreszcie otrzymałem upragnioną i zdawna oczekiwaną odpowiedź. „Mogę ze spokojem oczekiwać nominacji". Kochany wujaszek! Tylko jego wstawiennictwu zawdzięczam, że tam na Piazza del Rotonda pospieszono się w tak wyjątkowy sposób. A zatem nareszcie odetchnę atmosferą Europy! Muszę się przyznać, że mam już dość Indji i tej czarnej, niewdzięcznej a odpowiedzialnej pracy na stanowisku konsula. Zresztą pierwszy sekretarz poselstwa włoskiego w Warszawie to jednak więcej, niż konsul włoski w Indjach, choćby tu w Delhi pod bokiem wicekróla.

Jakże się ucieszy Blanka! Będziemy mogli oznaczyć wreszcie termin ślubu. A przytem od dziś dnia robimy przygotowania do naszej projektowanej podróży. Byłoby zaiste skandalem mieszkać jak ja przez półtora roku w Indjach i znać je tak powierzchownie, tak mało, tak bardzo mało od zewnętrznej strony. Nie chcę pomnażać szeregów tych Europejczyków, którzy tak tłumnie nawiedzają Indje, siedzą tu przez miesiące lub lata i nie widząc nic wracają do kraju, by tam po wykwintnych salonach opowiadać niestworzone brednie, wylęgłe z sennych majaczeń i wzbudzać nerwowe dreszcze u kobiet, drapując się w egzotyczną togę...

Takiemu pierwszemu lepszemu turyście zdaje się, że poznał Indje na wylot, gdy objechał wygodnym sleepingiem Bombaj, Dżajpur, Delhi, Agrę, Kalkuttę, gdy zwiedził kilkadziesiąt świątyń, gdy obiegł kilkadziesiąt bazarów, gdy wpadł na dwa dni do Beneres i gdy tam bohatersko poklepał jakąś świętą krowę... I zdaje mu się, że zgłębił wielką tajemnicę duszy Hindusa, gdy z otworzonemi ustami podziwiał kuglarskie sztuczki fakirów, gdy nasłuchał się niesamowitych bajek o rozpasanych i orgjastycznych sabbatach, wyprawianych ku uczczeniu Sziwy, i gdy przeprowadził dyskusję o kastach i metamorfozie z... bronzowym „boyem", który mu czyści buty w hotelu.

Ja chcę z tych Indji, w których tajemniczem łonie przelewają się nieznane siły i kłębią wężowiska zagadek, ja chcę z nich poznać coś więcej. Chcę dotrzeć do jądra tego wielkiego wulkanu, na którego skorupie siedzimy my Europejczycy. I siedzimy wstrząsani raz po raz złowieszczym pomrukiem żywiołu, w którym przeczuwamy potęgę, którego się ciągle lękamy, ale który jest nam czemś obcym, czemś tajemniczym, nieznanym.

Nie wiem czy mi się uda mój zamiar... Liczę tu na pomoc Antonja, którego już dawno posłałem na odpowiednie wywiady. Właśnie mi zaraportował przedwczoraj, że poznał się z jakimś niezmiernie tu poważanym kapłanem, który za cenę dość sporego mieszka (o! święty asceto! bądź błogosławiony!) ofiarował nam się z daleko idącą pomocą. Może uda się go nam nakłonić, by objął rolę naszego przewodnika i „guida"...

W każdym razie jedno jest pewne: jutro biorę dwumiesięczny urlop, który mi się słusznie należy, a za kilka dni Delhi niech sobie opłakuje nasz odjazd! Na pierwszym planie mamy oczywiście Beneres, tam trzeba będzie zatrzymać się dłużej. Koniec marszruty w Kalkucie, gdzie złożymy ojcu Blanki wizytę przed ostatecznem pożegnaniem Indji. Mój Boże! Jeszcze wczoraj nie spodziewałem się zgoła, że tak szybko się wszystko ułoży.

A prawda: jutro mamy jeszcze bal u wicekróla. Blanka ma śpiewać. Prosiła ją o to dwa razy sama żona wicekróla. Mówią na ucho, że zabawa zapowiada się imponująco i ma przewyższyć przepychem wszystkie dotychczasowe bale reprezentacyjne o głowę. Ma to być odpowiedzią podobno na ostatnie rozruchy Bengalezyków w Kalkucie. Że niby to „Anglja stoi mocno na nogach" tu w Indjach i może sobie zbagatelizować jakieś tam „niepoczytalne wybryki". W rzeczywistości wszakże drżą na nich spodnie ze strachu. Czyż bal ten nie jest raczej podobny do zamaskowanej stypy pogrzebowej?

(Ciąg dalszy nastąpi).

GO KARNAWAŁU

znanego zaszczytnie artystycznego atelier Z. Garzyńskiego w Krakowie.



go przemysłowca olśniła urodą i nieporównanym
nawału, którzy złożyli w jej piękne rączki w drodze
„najpiękniejszej".



a zabaw karnawałowych we Lwowie wyróżniła się
salach Hotelu Krakowskiego, staraniem artystów
grupę uczestników reduty.



P. Lena Stępowska artystka teatru „Bagatela" zabłysnęła również na sali balowej budząc podziw wytwornemi toaletami.



P. Dyrektorowa Kłosowska, urocza małżonka dyrektora Targó w Wschodnich, była przedmiotem ogólnego zachwytu w salach balowych dla swej urody, wdzięku i słodyczy.



Generał dywizji Henryk Minkiewicz. P. Prez. Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 16 lutego 1925 r. zamianował zastępcę dowódcy okr. korpusu Nr. I, generała dywizji H. Minkiewicza dowódcą korpusu ochrony pogranicza.



Zmiana w Komendzie m. Warszawy. Dotychczasowy zastępca komendanta miasta stoł. Warszawy pułkownik Nowakowski Stanisław (n. c. 15 p. ułanów) opuszcza w najbliższych dniach zajmowane stanowisko. Jego następcą będzie ppułk. Ocetkiewicz, który w najbliższych dniach przybywa do Warszawy.



Odznaczenie francuskie dla polskiego literata. Na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej otrzymał p. Stefan Krzywoszewski, redaktor „Świata" i prezes Związku autorów dramatycznych polskich — krzyż kawalerski Legji Honorowej.

Witraże Mehoffera na paryską wystawę.

(Wykonane w zakładzie witraźów S. G. Żeleński w Krakowie).

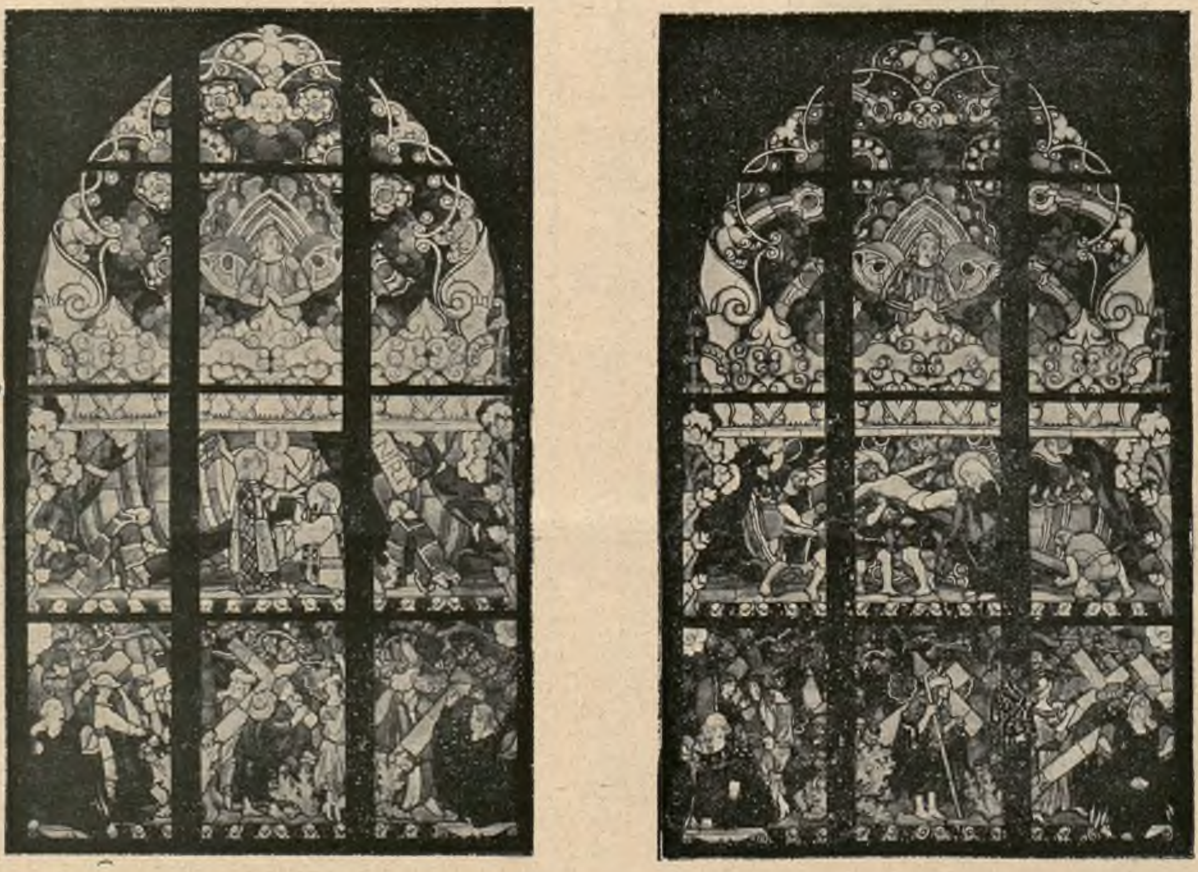
Miłośnicy sztuki w Krakowie pamiętają dobrze wspaniałe projekty witraży, wykonane przez prof. J. Mehoffera, a przeznaczone na Wawel, które wystawione ongiś w Pałacu Tow. Sztuk Pięknych, wywołały tak żywy i gorący rezonans wśród krytyki artystycznej Krakowa i wśród publiczności interesującej się przejawami naszej malarskiej kultury.

Zainteresowanie niemi było tem większe, że projekty te, wykonane przez znany zakład witrażów S. G. Żeleński w Krakowie miały być ozdobą kaplicy, która stanie na placu wystawowym międzynarodowej wystawy sztuki dekoracyjnej w Paryżu, reprezentując tam między innemi dorobek artystyczny Polski.

I oto w ubiegłą niedzielę zakład witrażów S. G. Żeleński miał możność zademonstrowania wobec zebranych przedstawicieli sztuki, nauki i prasy, wykończonych już witraży prof. J. Mehoffera, które w tych dniach wyjadą do Paryża. Wykonanie ich świadczy chlubnie o sprawności technicznej i o głębokiej artystycznej kulturze firmy, która się ich realizacji podjęła.

Wspaniały dobór szkieł, doskonałe zestrojenie kolorów, wydobycie głębi tonów poszczególnych plam barwnych, szlachetny modelunek w draperjach i motywach zdobniczych, wszystko wskazuje na to, że z projektów prof. Mehoffera, wydobyto maksimum ich artystycznych walorów.

Możemy być spokojni o sukces tych witrażów na wystawie paryskiej.



Witraże Mehoffera na wystawę paryską. W zakładzie witrażów S. G. Żeleński w Krakowie wykonano po mistrzowsku dwa witraże prof. Mehoffera: Droga Krzyżowa", które tymi dniami będą wysłane na wystawę paryską.



Nasi artyści zagranicą. Słynny śpiewak Szlezak pobiera lekcje śpiewu u Polaka znanego w sferach artystycznych Polski, znakomitego pedagoga i profesora śpiewu Wilhelma Flam-Płomieńskiego, który osiadł na stałe zagranicą.

Nasi artyści zagranicą.

Znany zaszczytnie w sferach artystycznych Lwowa, znakomity pedagog i profesor śpiewu Wilhem Flam-Płomieński przeniósł się na stałe zagranicę, gdzie zbiera zasłużone laury, o których prasa niemiecka rozpisuje się, nie szczędząc pochwał i uznania znakomitemu profesorowi.

Prof. Płomieński osiadł na stale w Berlinie, gdzie przygotowuje cały szereg artystów opery do występów, nadto zaangażowany został do Wiednia, gdzie pobiera u niego lekcje śpiewak tej miary co Slezak.

Uczniowie prof. Płomieńskiego: Reychan, został zaangażowany do opery w Wrocławiu, a Horner do opery w Berlinie.

Prof. Płomieński potrafił swoistą metodą uzyskać sobie rozgłos i sławę zagranicą, a Lwów, który pamięta jego owocną pracę artystyczną żegnał go z prawdziwym żalem.

Na zdjęciu widzimy prof. Płomieńskiego przy fortepianie w czasie lekcji śpiewu ze swoim znakomitym uczniem Slezakiem.

Kurs pożarnictwa w Krakowie.

(Do ilustracji tytułowej).

W dniach 1. i 2. bm. odbywały się w Krakowie egzamina na kursie pożarniczym dla instruktorów i naczelników zawodowych straży pożarnych zorganizowanym przez inspektorat pożarnictwa woj. krakowskiego.

Dzięki energji kilku jednostek w kierunku sprawy



Zygmunt Zabierzowski dotychczasowy starosta święciański zost ł wezwany przez wice-premiera S. Thugutta do pełnienia obowiąków urzędnika do szczególnych zleceń dla spraw kresowych przy Prezdjum Rady Ministrów.

pożarniczej, tak zaniedbanej u nas, można było po wielu wysiłkach doprowadzić do tego, że kurs ten mógł się odbyć w odrodzonej Ojczyźnie po raz pierwszy w Krakowie. Kursiści na egzaminie pod przewodnictwem nadradcy Latoszyńskiego, szefa dep. tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie i inspektora Kalinowskiego, wykazali nadzwyczajne postępy, gdyż na 45 słuchaczy, dziesięciu złożyło egzamin z postępem celującym z odznaczeniem, reszta celującym i bardzo dobrym.

Jest to niewątpliwą zasługą wykładowców na kursie: p. naczelnika Nowotnego, dyr. P. D. U. W. Sokulskiego, *instruktora Mikuły*, który zwłaszcza umiłowaniem zawodu oddaje niespożyte zasługi, insp. Kowalewskiego i Holewińskiego z Warszawy, pułkownika Tuliszkowskiego i radcy Hergeta i inżyniera Wierzchowskiego i kierownictwa kursu.

Kurs odbywał ćwiczenia na strażnicy miejskiej w Krakowie użyczonej przez prezydjum miasta Krakowa. Komendantem kursu był p. *A. Biedroń-Kalinowski,* insp. pożarnictwa wojew. krakowskiego.



Kurs pożarnictwa w Krakowie: Kierownik kursu, inspektor pożarnictwa na Województwo krakowskie p. Adam Biedroń - Kalinowski

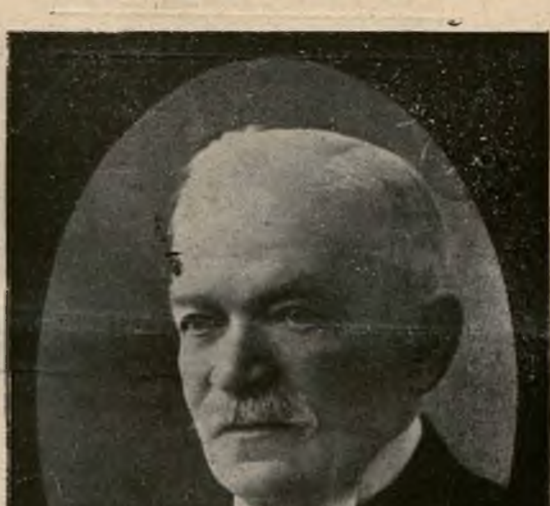
Zgon zasłużonego obywatela

Śp. Franciszek Maryewski.

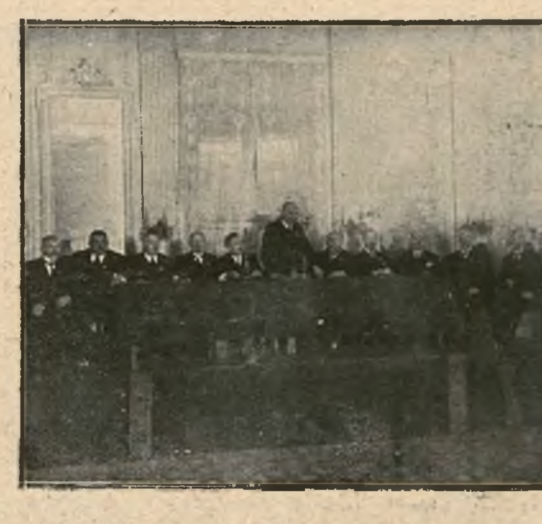
Z szeregu zasłużonych obywateli naszego kraju ubyła znowu jedna czcigodna postać. Onegdaj zmarł w Podgórzu w wieku 77 lat śp. Franciszek Maryewski, były długoletni burmistrz miasta Podgórza a potem wiceprezydent miasta Krakowa i były poseł na Sejm krajowy.

Ś. p. Franciszek Maryewski urodził się w roku 1848 w Warszawie. Był najpierw urzędnikiem, później dyrektorem młynów Barucha na Podgórzu. Już w tym czasie brał czynny udział w samorządowem życiu miasta. Przez szereg kadencyj wybierany członkiem podgórskiej Rady miejskiej, został niebawem burmistrzem i zajmował to stanowisko do roku 1915, t. j. do czasu przyłączenia Podgórza do Krakowa. Na podstawie umowy między Krakowem a Podgórzem powołany został na godność wiceprezydenta m. Krakowa, którą piastował do połowy roku 1916. Do Sejmu krajowego wybierany dwukrotnie, rozwijał, jako poseł, na tym terenie pożyteczną działalność, zwłaszcza w zakresie spraw gospodarczych. W sejmie należał do klubu demokratycznego. W r. 1916 mianowany został dyrektorem Banku odbudowy kraju we Lwowie. Dla wielkiej pracowitości i talentu organizacyjnego ceniony był ogólnie, zwłaszcza w rozmaitych związkach i stowarzyszeniach gospodarczo finansowych, które go powoływały do swych zarządów. Był więc śp. Maryewski członkiem Rady nadzorczej dawnego Banku krajowego, Zakładu kredytowego miast małopolskich i wielu innych. Prawie od początku istnienia Związku miast małopolskich był jego wiceprezesem. Znajomość spraw finansowych i gospodarczych, czystość intencyj i prawość charakteru, jednały śp. Fr. Maryewskiemu szczerych przyjaciół i zwolenników, których zgon jego pogrążył w głębokim smutku.

Śp. Franciszek Maryewski osierocił żonę i dwie córki. Pogrzeb odbył się w ubiegły wtorek.



Zgon zasłużonego obywatela. Ś. p. Franciszek Maryewski były poseł do Sejmu krajowego, były długoletni burmistrz miasta Podgórza, a potem wicepr. m. Krakowa, b. dyrektor państw. Banku Odbudowy, b. wiceprezes Rady Nadz. Banku kraj., b. prezes Związku miast małopolskich itd. zmarł w wieku lat 77.



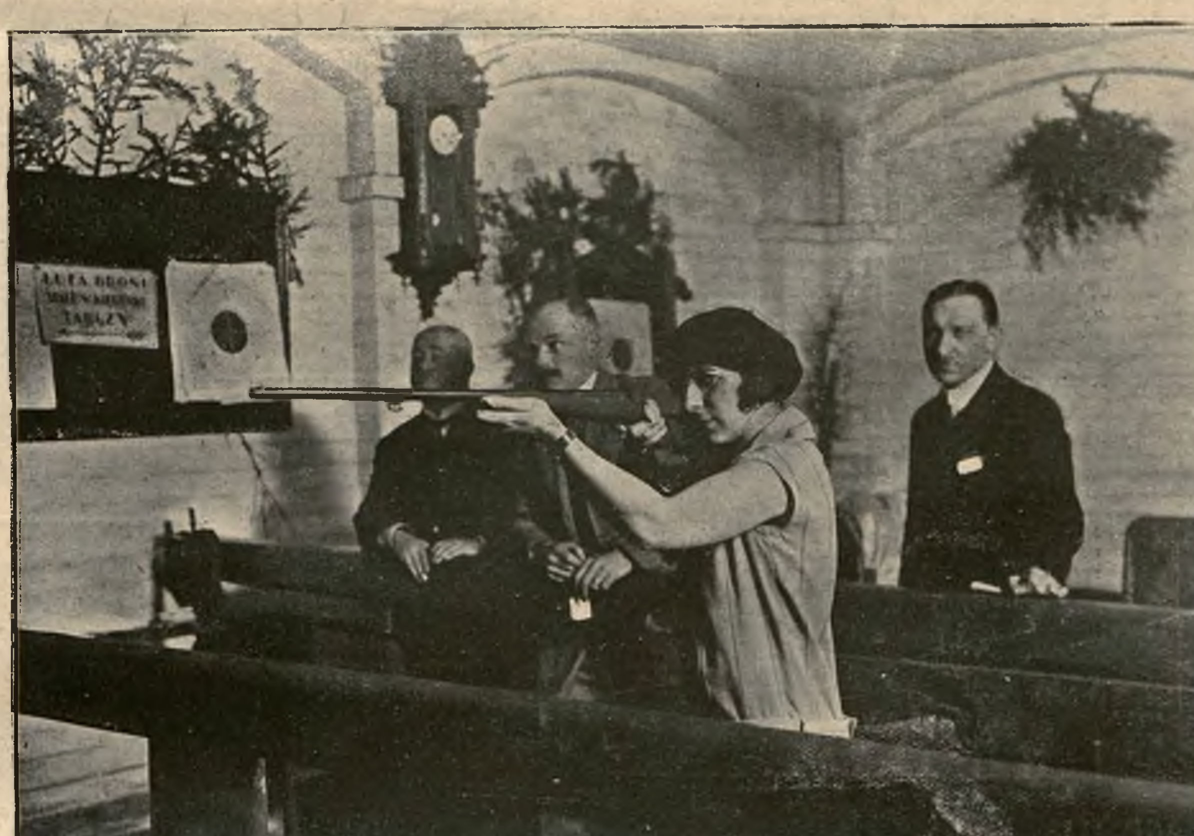
Zjazd restauratorów w Warszawie. W dniu 27 lutego odbył się w Warszawie I-szy wszechpolski Zjazd Restauratorów w salonach Resursy Obywatelskiej. Na naszej fotografji widzimy wyłonione Prezydjum Zjazdu. Fot. R. Walter.

Drugi konkurs strzelecki dla pań w Warszawie.

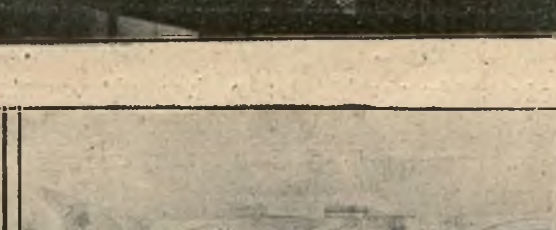
W ubiegłym tygodniu odbył się w Warszawie II-gi konkurs strzelecki dla pań na strzelnicy Polskiego Tow. Łowieckiego.

Pierwsze miejsce zajęła p. Marja Dziewulska, uzyskując w 3-ch tarczach 252 punkty, drugie p. Zofja Nowicka 230 pkt., trzecie p. Halina Tymińska 220 pkt. Trzem pierwszym paniom wręczono żetony.

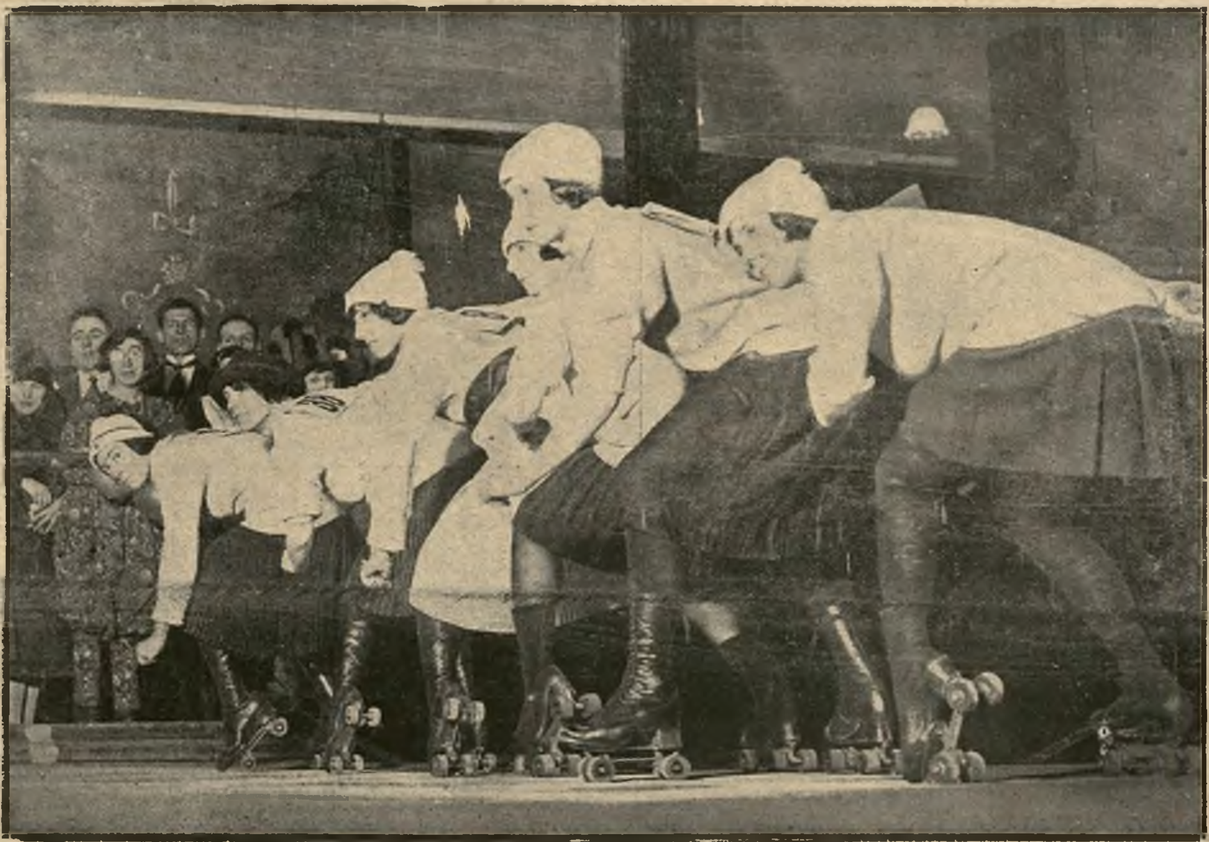
Ilustracje nasze przedstawiają laureatkę konkursu p. Marję Dziewulską na stanowisku w strzelnicy, zawodniczki przy baryerze i rozdanie nagród przez prezesa Lisowskiego, p. Złotnickiego i Jurjewicza niezmordowanego kierownika strzelnicy. Kierownictwu strzelnicy należy się uznanie za propagandę sportu strzeleckiego wśród pięknej płci.







Z konkursu Pań Polskiego Tow. Łowieckiego w Warszawie. 1) P. Marja Dziewulska, laureatka konkursu na stanowisku w strzelnicy. 2) Rozdanie nagród. 3) Zawodniczki przy barjerze.



Wyścigi dam na wrotkach. W Londynie odbyły się tymi dniami wyścigi dam na wrotkach o mistrzostwo na przestrzeni jednej mili. Ilustracja nasza przedstawia moment startu.



Safe depozytowy w kamizelce. Wobec ciągłego niebezpieczeństwa napadów rabunkowych w Ameryce wynaleziono tam dla posłańców, przenoszących większe kwoty pieniężne specjalne kamizelki, mieszczące w sobie silnie przymocowane stalowe safy depozytowe. Klucz od tego „kamizelkowego" safu, znajduje się w banku i u odbiorcy przesyłki pieniężnej, tak, że nawet posłaniec nie jest w możności otworzenia skrytki.

Do P. T. Fotografów!

P. T. Fotografów, tak zawodowych, jak amatorów, upraszamy uprzejmie o nadsyłanie nam robionych przez się zdjęć ciekawszych wypadków mogących zainteresować ogół Czytelników, celem reprodukowania ich w naszem Piśmie. Do każdego zdjęcia należy dołączyć notatkę, zawierającą treściwie zebrane szczegóły, ewentualnie przysłać numer któregoś z pism codziennych, gdzie znajdował się już odpowiednia wzmianka.

Za nadesłane nam zdjęcia, o ile nadadzą się do umieszczenia w naszem Piśmie, wypłacać będziemy ustalone za wzajemnem porozumieniem honoraryum, jakoteż na żądanie zamieszczać pod nią nazwisko lub firmę wykonawcy zdjęcia.

Przesyłki upraszamy adresować: *Redakcya Nowości Ilustrowanych", Kraków XV., ul. Kazimierza Wielkiego l. 95.*

Właściciel i wydawca Czesław Lipiński. Redaktor odpowiedzialny: Alfred Gidlewski. Zakłady Graficzne „Nowości Ilustrowane" pod zarządem L. Gronusia (firma Friedlein).